Nr. 75 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, poniedziałek 31 marca 1930 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5·50
za granicą . . . „ 8·00

25 groszy — Cena egz. pojed. w całej Polsce

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. — Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia 4-96.
NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Marsz. Daszyński o ostatnich wypadkach.

Pułk. Sławek utworzył rząd.

Panowie Car i Prystor ministrami.

WARSZAWA, 29. 3. (Pat.). W dniu dzisiejszym, o godz. 19-tej Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał następujący dekret:

Do Pana Walerego Sławka, posła na Sejm Rzeczypospolitej, Warszawa. — Mianuję Pana Prezesem Rady Ministrów.

Jednocześnie na wniosek Pański mianuję:

Pp. Henryka *Józewskiego* ministrem spraw wewn., Augusta *Zaleskiego* min. spr. zagr., Marszałka Polski Józefa *Piłsudskiego* ministrem spraw wojsk., Stanisława *Cara* ministrem sprawiedliwości, Stanisława *Czerwińskiego* min. W. R. i O. P., dr. Leona *Janta-Połczyńskiego*, min. roln., inż. Alfonsa *Kühna* ministrem komunikacji, prof. dr. *Matakiewicza* min. rob. publ., Aleksandra *Prystora* min. pracy i op. społ., prof. dr. Witolda *Staniewicza* min. ref. roln., inż. Ignacego *Bornera* min. poczt i tel.

oraz poruczam kierownictwo: ministerstwa skarbu Ignacemu *Matuszewskiemu*, posłowi nadzw. i ministrowi pełnomocnemu przy król. rządzie węgierskim i ministerstwa przemysłu i handlu, inż. *Kwiatkowskiemu*, posłowi na Sejm Rzpltej.

Warszawa, dnia 29. marca 1930.
Prezydent Rzpltej: Ign. Mościcki.
Prezes Rady Min.: Walery Sławek.

Równocześnie P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał odpowiednie dekrety nominacyjne dla poszczególnych ministrów oraz kierowników ministerstw.

O godz. 19.15 odbyło się na Zamku zaprzysiężenie nowego gabinetu.

Zamknięcie sesji budżetow. Sejmu

WARSZAWA, 29. 3. (Pat.). Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret, zamykający sesję budżetową Sejmu z dniem 29. b. m.

—o—

Dziś, w niedzielę 30 b. m. o godz. 10·30 przedp. w sali Ratusza

odbędzie się

WIELKA AKADEMJA POSELSKA

na której przemawiać będą Tow. Tow. Posłowie i Senatorowie: **Dr. Diamand, N. Barlicki, inż. A. Hausner, dr. H. Lieberman, M. Niedziałkowski, Kłuszyńska, Kopciński, Sokołowski, Żuławski, Stążowski, Ciołkosz i Kuryłowicz.**

Towarzysze! Niech nikogo z Was nie braknie!

O. K. R. P. P. S. Lwów

Wzruszeni do głębi okazanem i wyrażonem nam współczuciem z powodu tragicznej śmierci ś. p.

KAZIMIERZA KIEŁBUSIEWICZA

wyrażamy naszą serdeczną i niewygasłą wdzięczność wszystkim PP. Pracownikom fabryki „Merkury“ tym, których Zarząd z przyczyn od siebie niezależnych musiał zwolnić po latach współpracy i tym nielicznym, którzy pozostali jeszcze — za ich sercem podyktowane uczczenie Zmarłego a także wszystkim znajomym, przyjaciołom i sąsiadom za oddanie Mu ostatniej na ziemi posługi.

Rodzina i Zarząd fabryki „Merkury“.

Przesileniowe hocki-klocki.

Jako wielce charakterystyczne zjawisko w okresie obecnego przesilenia politycznego, jakie przeżywa Polska, podnieść i podkreślić należy głos prasy z najbliższego sąsiedztwa, z Litwy kowieńskiej. Otóż organ b. dyktatora Waldemarasa „Lietuvos Aidas“, dziś popierający rządzących po dyktatorsku tautininków, z entuzjazmem pisze o walce z parlamentaryzmem w Polsce. Mimo swej nienawiści do Polski zachłystuje się z radości ostatnią mową p. Bartla, wygłoszoną w Senacie przeciw parlamentaryzmowi. Zupełnie taksamo, jak pułkownikowskie organa prasowe w Polsce.

W prasie zachodnio-europejskiej, nawet najbardziej reakcyjnej, nie spotykamy takiego entuzjazmu, a jeszcze mniej zrozumienia dla logiki toczących się u nas wypadków. Cytowaliśmy już „Czas“ krakowski, który chociaż jest pismem sanacyjnem, nie tai się z tem, że poprostu nie rozumie. Kapitalny wyraz swej niewiedzy dał marszałek Szymański, który otrzymawszy misję tworzenia rządu, gdy potknął się na znanem poczwórnem ultimatum, z całą szczerością powiedział, że może za lat 30 ludzie to zrozumieją. P. Szymański sięgał w swoich ambicjach aż do koncepcji rządu parlamentarnego, gdy równocześnie jego przyjaciele polityczni uderzyli w surmy bojowe właśnie przeciw Sejmowi.

Gdy p. Szymański złożył swoją misję, zdawało się, że nieuchronnie musi po nim przyjść rząd „silnej ręki“ — czystej krwi pułkownikowski. Ale stało się zupełnie inaczej. Zaczęto znów od współpracy z tymi, których porównano z nakryciem owego talerza. A w sanacyjnym „Czasie“ pojawił się artykuł, w którym tłumaczono, że marsz. Piłsudski nie wejdzie do rządu, jako ten czynnik dla Sejmu najbardziej drażniący, aby tylko umożliwić dojście do skutku rządu współpracy z sejmem. Równocześnie p. Sławek wziął bojowy udział w komisji budżetowej i groził rozbiciem plenarnego posiedzenia Sejmu. Przesilenie się przeciągało niewiadomo dlaczego, używano wszystkich środków, aby wczorajsze posiedzenie Sejmu nie doszło do skutku. Grożono, perswadowano, aż marsz. Daszyński postawił kropkę nad i. Posiedzenie Sejmu nie zostało odwołane.

Wśród stronnictw sejmowych zapowiedziano, że wprowadzą na porządek dzienny sprawę przekroczeń budżetowych. I tą groźbą trafiono w sedno rzeczy.

Jak się okazuje, sanację ogarniał paniczny lęk przed wprowadzeniem tych przekroczeń na plenum Sejmu. Widmo rozszerzenia procesu Czechowicza spędzało jej sen z powiek.

Tymczasem dzień wczorajszy był nową niespodzianką. BB najspokojniej wzięła udział w posiedzeniu Sejmu po otrzymaniu zapewnienia, że sprawa minionej gospodarki finansowej nie będzie poruszana.

Rzucono w kąt stosy argumentów, udowadniających, że w czasie przesilenia Sejm nie może obradować. One służyły tylko celom demagogicznym. Nimi wprowadzano w błąd społeczeństwo. Zatarg skończył się znów zwycięstwem zdecydowanej postawy Sejmu i kompromitacją kierunku politycznego, który tyle ma pretensji do Polski.

Co przyniesie najbliższa przyszłość oczywiście niewiadomo. — Nastąpi zamknięcie sesji sejmowej i już „bez przeszkody“ ze strony Sejmu zostanie utworzony rząd. Z przebiegu dotychczasowego przesilenia widać, że czynniki „odpowiedzialne“ nie chcą dopuścić do powrotu nowego wydania rządu Świtalskiego. Skutki tego rządzenia są zbyt widoczne i boleśnie dotkliwe. Co postanowi czynnik „decydujący“, pokażą najbliższe dni.

Klasa robotnicza wobec widma masowej nędzy.

ŁÓDZ. Onegdaj odbył się w tutejszej Filharmonji wielki wiec wszystkich partji socjalistycznych na terenie m. Łodzi.

Zaraz przy wejściu do sali rozpoczęły się awantury z tego powodu, że milicja utrzymująca porządek nie wpuszczała nikogo na salę bez biletu.

Kilkaset osób, nieposiadających biletów, a złożonych przeważnie z komunistów,

usiłowało wtargnąć na salę,

a kiedy milicja PPS. nie dopuściła do tego, usiłujący wtargnąć na salę, wybili kamieniami wszystkie szyby w drzwiach, prowadzących z garderoby na salę, a następnie rozbili drzwi.

Podczas tych awantur 5 osób odniosło rany.

Z chwilą wszczęcia awantury wkroczyła policja, która usunęła usiłujących wtargnąć komunistów, przyczem kilka osób zatrzymała. Pozatem odebrano od kilkunastu ludzi noże i kamienie, w które byli uzbrojeni.

Następnie

odbył się wiec,

który po wysłuchaniu przemówień o obecnej sytuacji gospodarczej, stwierdził, że:

a) Kryzys gospodarczy wzmaga się w zastraszający sposób, powodując olbrzymie i przewlekłe bezrobocie wśród robotników.

b) Przemysłowcy wykorzystują obecny kryzys do obniżenia głodowych płac robotniczych i pogwałcenia warunków płacy i pracy.

c) Rząd, którego obowiązkiem jest prowadzić bezwzględną walkę z kryzysem i bezrobociem prawie nic w tej sprawie nie uczynił.

d) Zasiłki, wypłacane bezrobotnym są bezwzględnie za niskie i nie wystarczają na najelementarniejsze utrzymanie, jak również okres zasiłkowy jest zbyt krótki.

e) Pomimo ciężkiego położenia robotników, pracujących po 2 i 3 dni w tygodniu min. pracy i opieki społecznej przeciąga sprawę przyjścia z pomocą w postaci wypłacania zasiłków z funduszu bezrobocia.

Na marginesie.

I we Lwowie chcą króla!

Po nieszczęśliwych występach i próbach organizacji znalazły się i we Lwowie indywidua, które chcą Polskę uszczęśliwić królem. Powstał komitet, który szczęśliwie ulokował się w dzielnicy robotniczej, na Gródeckiem. Prezesem królewskiego orszaku lwowskiego jest sam p. Łazowski, mistrz w sztuce aptekarskiej. On będzie nadwornym pigularzem, jakoże przewidujący monarchiści wiedzą, iż ta królewska mość w Polsce zapadałby często na niestrawność. O godność stajennego (koniuszego) — kompetuje wiceprezes hr. Korytowski. Nie widzimy w łonie komitetu najpotrzebniejszego fachowca - psychiatry, radzimy po kooptować, za nadmiar pacjentów można ręczyć, od kandydatów do tronu począwszy. Był jeden taki w Warszawie, już pisał orędzia, ale w momencie przytomności abdykował.

Radzimy też komitetowi lwowskiemu, aby się z gródeckiego wyprowadził, otoczenie dla takiego majestatu najzupełniej nieodpowiednie. Zalecamy natomiast pałac w Kulparkowie. Mimo przepełnienia miejsce napewno się znajdzie, a zwolenników monarchji tam moc.

—o—

JUBILEUSZ Tow. H. DIAMANDA.

Hołd Krakowa.

Krakowski „Naprzód“ w jubileuszowym dniu tow. H. Diamanda umieszcza artykuł wstępny, omawiający Jego wieloletnią, wspaniałą działalność i ogromne zasługi, położone dla Socjalizmu i polskiej klasy pracującej. Cytujemy z niego niektóre ustępy:

„Osobistą rocznicę 70-ciolecia urodzin tow. dr. H. Diamanda obchodzi razem z nim cały polski świat socjalistyczny.

Albowiem tow. Diamand należy do najtęższych głów i najpiękniejszych charakterów wśród przywódców Polskiej Partji Socjalistycznej, jest jednym z twórców polskiego ruchu socjalistycznego, i założycieli partji, a żywot jego, żywót ideowej walki i pracy, szlachetnej i bezinteresownej ofiarności, jest długiem pasmem nie pożytych zasług dla socjalizmu i niepodległości Polski, dla polskiej klasy pracującej i międzynarodowego zbratania ludów.

Obdarzony z natury niepospolitemi zdolnościami, pogłębił on przez studja i przez obserwację życia swą wiedzę i swe wykształcenie socjalistyczne i wyrobił się na pierwszorzędną powagę zwłaszcza w sprawach gospodarczych. Mniej więcej pół wieku tkwi on w ruchu socjalistycznym, przywódcą partji jest od jej założenia w dawnej Galicji, tj. od lat 40, ma za sobą blisko ćwierć stulecia wytrawnej pracy parlamentarnej, więcej niż ćwierć wieku reprezentuje cały socjalizm polski w Międzynarodówce.

Niepodobna wyliczyć tu wszystkich czynów dokonanych przez tow. Diamanda w agitacji socjalistycznej, w której położył ogrom zasług, jako niepospolity mówca na niezliczonych zgromadzeniach.

W r. 1904 polskie partje socjalistyczne wszystkich trzech zaborów obrały tow. Hermana Diamanda — swym wspólnym przedstawicielem w Biurze Międzynarodówki Socjalistycznej, w którem po dziś dzień zasiada jako przedstawiciel socjalizmu polskiego.

Wybrany z m. Lwowa w r. 1907, a ponownie w r. 1911 do parlamentu austrjackiego, zdobył sobie tow. Diamand stanowisko jednego z najwybitniejszych i najbardziej wpływowych parlamentarzystów. Ceniony przez śp. tow. Wiktora Adlera i in. przywódców austrjackiej socjalnej demokracji, wywierał tow. dr. Diamand niemały wpływ na austrjacką partję socjalno-demokratyczną i na jej politykę.

W budowaniu niepodległości Polski współdziałał tow. Diamand wydatnie w czasie wojny światowej, a w Rzpltej Polskiej zajmuje on jako mąż stanu miejsce wybitne. Zasiadał on między innemi z ramienia rządu w delegacji polskiej do rokowań z Niemcami o traktat handlowy, jako znakomity znawca spraw gospodarczych.

Możnaby mnożyć bez końca wyliczenie zasług tego męża, który stawszy się wielkim człowiekiem nie przestał być dobrym człowiekiem, o uczuciowem, złotem sercu, ale zbyt on jest znany i popularny wśród proletarjatu polskiego, więc kończę serdecznem życzeniem, które jest niewątpliwie życzeniem nietylko jego bliższych przyjaciół, lecz także szerokich mas polskiego ludu pracującego, płynącem z głębi ich serc w dniu jego siedmdziesiątych urodzin:

Tow. Herman Diamand niech nam jeszcze żyje długie lata w dobrem zdrowiu i w niestrudzonej pracy dla socjalizmu, dla dobra państwa polskiego i proletarjatu!

Emil Haecker.

Hołd Okręgu bialsko-bielskiego.

W sobotę, dnia 29. marca br. obchodzić będzie cały proletarjat siedmdziesiątą rocznicę urodzin tow. pos. dra Hermana Diamanda.

Uroczystość ta będzie uroczystością całej partji, całego polskiego ruchu robotniczego.

Ludność pracująca okręgu bialsko-bielskiego i okolicy zgrupowana pod sztandarami PPS. w dniu tym przyłącza się do ogólnego hołdu i do tych wszystkich, co sławić będą Jego wierność sprawie Socjalizmu, wyrażającą się blisko półwiekową pracą dla Proletarjatu i Polski Niepodległej.

Czcigodny Towarzysz Prezes Rady Naczelnej PPS i poseł do Sejmu, nasz Jubilat Dr. Herman Diamand niech nam żyje i pracuje dla dobra ludności pracującej i Socjalizmu!

Okręg. Zarząd TUR. w Białej.

Okr. Kom. Robotn. PPS. w Białej.

Redakcja i Admin. „Wyzwolenia Społecznego“ w Białej.

—o—

ŻYCZENIA

Z OKAZJI JUBILEUSZU Tow. Posła DIAMANDA.

Naczelny Sekretarjat Czechosłowackiej Socjalno- demokratycznej partji w Praze:

Szanowni Towarzysze! (po czesku).

Dziękując za zaproszenie na uroczystość ku uczczeniu 70- letniego jubileuszu towarzysza posła Hermana Diamanda, prosimy abyście tow. Diamandowi wyrazili podziękę naszą za pracę, którą spełniał, walcząc o dobro proletarjatu czeskiego i w naszem imieniu życzyli Mu długich lat beztroskiego życia.

Wydział Wykonawczy Czeskiej Socjalnej Demokracji.

WARSZAWA.

Czcigodnemu Weteranowi ruchu robotniczego organizacji lwowskiej, której przewodzi od lat 50-ciu Tow. Diamandowi, serdeczne życzenia przesyła

O. K. R. P. P. S. WARSZAWA.

Z racji 70- lecia Waszych, Szanowny Towarzyszu, urodzin, Komitet Dzielnicy Praskiej PPS. im. Stefana Okrzei w Warszawie, przesyła Wam serdeczne wyrazy uznania i czci za owocną i ofiarną pracę Waszą dla dobra klasy robotniczej i zwycięstwa socjalizmu.

Całem sercem łączymy się z klasą robotniczą miasta Lwowa, obchodzącą uroczyście dzień Waszych Urodzin, składając Wam tą drogą hołd wraz z socjalistycznym proletarjatem świata.

ŁÓDŹ.

Łącznie z życzeniami proletarjatu Polski w dniu uroczystym całej organizacji Polskiej Partji Socjalistycznej, przesyłamy najserdeczniejsze życzenia Czcigodnemu Kochanemu Towarzyszowi Hermanowi Diamandowi w rocznicę siedmdziesięciolecia urodzin. Oby żył nam jak najdłużej w zdrowiu i nie szczędząc sił jak dotychczas służył sprawie robotniczej idei Pepesowej. Niech żyje Towarzysz Herman Diamand! Niech żyje P. P. S.!

Z okazji 70-lecia urodzin tow. Hermanowi Diamandowi Zarząd Związku Metalowców przesyła życzenia jeszcze długich i owocnych prac dla dobra robotników.

KALISZ.

Szanowny Towarzyszu!

Z okazji 70-lecia Waszych urodzin a pięćdziesięciolecia pracy partyjnej Okr. Komitet Rob. w Kaliszu zasyła Wam uznanie za dotychczasową pracę i życzy Wam jeszcze długiego życia i długiej pracy dla dobra klasy pracującej i Socjalizmu.

Kom. Okr. P. P. S. w Kaliszu.

Z okazji jubileuszu Twego ślemy Ci wyrazy serdecznej gratulacji i życzenia długich lat życia.

Zdrowie i życie Twoje Szan. Tow. Jubilacie, było zawsze i jest, zwłaszcza w dzisiejszych czasach jak potrzebne i konieczne dla mas pracujących Polski i całego świata.

Żyj nam jak najdłużej i prowadź nas do zwycięstwa.

Centr. Związek Górników w Polsce.

Wobec konieczności wyjazdu na posiedzenie Międzynarodówki Górniczej, nie mogę osobiście spełnić miłego nakazu serca złożenia Wam w dniu Jubileuszu 70-letniego życia i długoletniej ofiarnej pra-

cy, nietylko dla całego polskiego, ale i całego świata proletarjatu, zasyłam Wam tą drogą serdeczne gratulacje i życzenia tak owocnej pracy dla zwycięstwa idei, której przez całe życie byliście jednym z pierwszych żołnierzy.

Stańczyk, poseł.

———

Komitet miejscowy oraz Okr. Rady Robotniczej Polskiej Partji Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych Czechowice, Dziedzice, Jaworze Śląsk, Rada Związków Zaw. i Komitet P. P. S. w Żywcu. Z okazji 70-lecia Waszych urodzin ślemy Wam najserdeczniejsze życzenia, prosząc o wytrwanie i dalszą pracę o zwycięstwo.

———

Serdeczne telegramy nadeszły jeszcze od Komitetów P. P. S. z Suchej, Tomaszowa Mazowieckiego, z Łu ka, z Równego, (jeden z Powiat. Kom. Rob. a jeden z oddziału Tura); z Siedlec, z Hajnówki i od Tura z Hajnówki, z Bielska Podlaskiego, z Czarnej Wsi (pow. białostockiego), z Sanoka, z Chabówki, nadeszły życzenia od Komitetu P. P. S., od Rady Zw. Zaw. od Oddziału T. U. R. i Tow. Przyjaciół Dzieci Podpisane są wszystkie związki zawodowe z Dolny, z Bobowej.

Serdeczny bardzo list nadesłała Filja Stow. Drukarzy „Ognisko“ w Stanisławowie.

Dalej nadeszły telegramy od Komitetu P. P. S. w Białowieży, z Glinka Marjampolskiego.

Z Świecia na Pomorzu: W 70-tą rocznicę urodzin Bojownika o Socjalizm, wodza proletarjatu tow. Diamanda, składają tą drogą naszemu wodzowi serdeczne życzenia.

Komitet P. P. S. Świecie.

Następnie nadesłano powitalne depesze z Sambora i z Chlewiska.

Komitet Miejscowy Czeremsko pow. Bielsk Podlaski przesyła życzenia na dużym arkuszu z pięknie ręcznie malowaną wiązką kwiatów.

List z życzeniami posyła Komitet P. P. S. w Łowiczu oraz sekretarz Zw. Metalowców z Krakowa tow. Węglowski, tow. D. Wunder z Wiednia, Komitet P. P. S. w Chodorowie, Związek Fryzjerów Lwów, tow. i Blind z Wiednia.

———

Nadeszła również depesza z Finlandji:

„Partja socjalistyczna Finlandji zasyła wyrazy czci i serdeczne życzenia“.

sekr. Partji Viih.

Sejm uchwalił budżet państwa.

Przed posiedzeniem Sejmu.

WARSZAWA, 29. 3. (tel. wł.). W wielkiem podnieceniu oczekiwano dzisiejszego posiedzenia Sejmu.

O godzinie 9 rano klub BB zebrał się na ostatnią naradę strategiczną. Uchwały zostały otoczone ścisłą tajemnicą, ale na ich temat krążyły fantastyczne pogłoski. Mówiono, że klub BB nie dopuści do sali obrad marsz. Daszyńskiego.

Ulica koło Sejmu była gęsto otoczona przez policję.

Punkt zwrotny nastąpił o godzinie 10.50. Prezes klubu BB pos. Sławek i wiceprezes pos. Kościałkowski udał się na naradę do bibljotekarza sejmowego dr. Kołodziejskiego, który działa zawsze w charakterze pośrednika w zatargach politycznych. Konferencja z nim trwała zaledwie 10 min., następnie pos. Sławek wyszedł do kuluaru wewnętrznego i wezwał posłów BB, którzy otoczyli go kołem.

Przemówił do nich: „Panowie, proszę panów na salę, budżet dopuszczamy, ani słowa więcej. Posiedzenie będzie trwało około pół godziny“.

Niebawem okazało się, że tłumaczenie sobie celu zebrania klubu BB było nieścisłe. Wszyscy bowiem spokojnie udali się do sali posiedzeń Sejmu. Nastrój jest nerwowy i podniecony.

Przed posiedzeniem miała miejsce konferencja pomiędzy marszałkiem Daszyńskim, a prezesem Klubu BB posłem Sławkiem i pos. Kościałkowskim. Treść konferencji narazie nieznana. Musiała ona doprowadzić jednak do pewnego porozumienia.

Odwrót ten dokonany przez BB przed dzisiejszem posiedzeniem Sejmu jest oceniany w kołach parlamentarnych, że

ustępowanie systemu majowego pod naporem opinji trwa nadal.

Sejm odrzucił większość poprawek senackich.

WARSZAWA, 29. 3. (tel. wł.). Komplet poselski bardzo znaczny i wprost niezaobserwowany w obecnej sesji. Świadkiem takich kompletów bywa zazwyczaj Sejm tylko w wyjątkowych wypadkach. Publiczności jest stosunkowo mało, gdyż kancelarja sejmowa obostrzyła wydawanie biletów. Loże dziennikarskie przepełnione sprawozdawcami pism krajowych i zagranicznych.

Wśród zupełnej ciszy i nienaturalnym wprost spokoju — przy pustych ławach rządowych — marszałek Daszyński otworzył posiedzenie zawiadamiając, że Izba ma załatwić jedyny punkt porządku dziennego, tj. poprawki Senatu do budżetu.

Przed porządkiem dziennym odesłano do komisji regulaminowej wnioski sądów o wydanie posłów Buray i Dworczanina. Marszałek zawiadomił Izbę, że mandat pos. Arona Spitzberga (kom.) został unieważniony. Następnie ślubowanie poselskie złożył pos. Górczak.

Przystąpiono do porządku dziennego, mianowicie sprawozdanie komisji budżetowej o zmianach zaproponowanych przez Senat do ustawy skarbowej i preliminarza budżetu na rok 1930/31.

Sprawozdawca, pos. Wyrzykowski (Wyzw.) prosił o przyjęcie wszystkich wniosków komisji budżetowej do przyjęcia lub odrzucenia poprawek Senatu.

Izba przystąpiła do

głosowania nad ustawą skarbową.

Przyjęte wszystkie wnioski komisji budżetowej, za wyjątkiem jednego, mianowicie, Senat proponował skreślenie punktu, przyznającego kwotę 10 miljonów złotych jako dodatkowy kredyt dla min. rob. publ. na budowę dróg. Komisja budż. Sejmu wniosła o odrzucenie tej poprawki Senatu, lecz Izba tego wniosku komisji nie przyjęła.

Przystąpiono do

głosowania nad preliminarzem budżetowym.

Przy resortach: Prezydjum Rady min., Min. spr. zagr., spr. wewn., skarbu, przem. i handlu, komunik., roln., oświaty, rob. publ., ref. roln. i poczt i telegr. *przyjęto wnioski kom. budż. Sejmu,* z nielicznymi wyjątkami.

Między in. przyjęto poprawkę Senatu o wstawienie do budżetu Prez. Rady min. kwoty 2 milj. zł. na fundusz kultury narodowej, odrzucono natomiast zwiększenie funduszu propagandowego MSZagr. o 2 milj. — W budż. min. rob. publ. utrzymano w mocy demonstracyjne skreślenie 1 złotego jako protestu przeciwko polityce komunalnej rządu. W budżecie min. pracy, wbrew wnioskowi komisji sejmowej przyjęto poprawkę Senatu, aby zmniejszyć dopłatę do funduszu bezrobocia o 9 milj.

Z kolei odczytano ostateczne cyfry budżetu zawarte w pierwszych trzech artykułach ustawy skarbowej. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wobec ostatnich uchwał wynosi złotych 97,814.707.

Marszałek Daszyński stwierdził, iż *budżet został ostatecznie uchwalony* i staje się prawomocną ustawą.

Uważając dzisiejsze posiedzenie za ostatnie w tej sesji, marszałek życzył wszystkim posłom Wesołych Świąt, poczem zamknął posiedzenie.

Bandycki napad senatorów na posłów.

Wydawało się, że dzień minie zupełnie spokojnie, tymczasem po zamknięciu posiedzenia przez marsz. Daszyńskiego, podczas gdy posłowie byli jeszcze obecni na sali poseł Dobrzański z BB, rzucił się na posła Rybarskiego (Kl. Nar.) i uderzył go z tyłu w głowę. Na to pos. Milik dał Dobrzańskiemu w twarz.

Doskoczył jeszcze pos. Iździkowski z BB, wyciągnął pałkę gumową i uderzył nią posła Rybarskiego.

Zrobił się szalony tumult, posłowie otoczyli posła Rybarskiego, ażeby go oddzielić od napastników.

Również rzucono się na tow. pos. Niedziałkowskiego, ale tow. Niedziałkowskiemu udało się uniknąć ataku.

W Sejmie panuje z tego powodu niesłychane oburzenie na bandyckie metody BB.

Jednocześnie w Prezydjum Rady Min. poseł Piłsudski odbywa dalsze narady z kandydatami na ministrów.

Potępienie bezprzykładnej napaści na pos. Rybarskiego.

Rezolucja Centrolewu.

WARSZAWA, 29. 3. (tel. wł.). Po posiedzeniu Sejmu zebrali się dziś przedstawiciele lewicy i centrum i powzięli następującą rezolucję:

„Z. P. P. S., Wyzwolenie, Str. Chł., „Piast“, Ch. D. i NPR. uznają napaść pos. Dobrzańskiego na pos. Rybarskiego za bezprzykładną formę ujawniania nienawiści politycznej i za krok sprzeczny z pojęciem o honorze.

Wymienione kluby spodziewają się że Klub BBWR odpowiednio zareaguje na postępek pos. Dobrzańskiego.

Uchwała Klubu Nar.

Na wczorajszem posiedzeniu Klub Nar. powziął uchwałę:

„Klub Nar. stwierdza, że pos. BB Stan. Dobrzański dokonał na sali sejmowej po zamknięciu posiedzenia Sejmu, w dniu 29. marca, podstępnego i haniebnego napadu na prezesa prof. Romana Rybarskiego.

Brak wystąpienja przeciw pos. Dobrzańskiemu ze strony Klubu BBWR, Kl. Nar. uważać będzie za wyraz solidarności z nikczemnym postępkiem pos. Dobrzańskiego. P. prez. Rybarskiemu Kl. Nar. składa wyrazy głębokiej czci“.

—o—

Manifestacje klasy pracującej w Warszawie w obronie demokracji.

WARSZAWA 29. 3. (tel. wł.). Wczoraj PPS, w przewidywaniu zamachu BB w Sejmie, zwołała na godz. 6-tą popoł. zgromadzenie na placu Trzech Krzyży.

Wobec jednak spokojnego przebiegu posiedzenia Sejmu zgromadzenie to zostało odwołane.

Mimo to, na placu zaczęli się zbierać ludzie i całymi pochodami rozchodzili się po różnych częściach miasta.

Wznoszono okrzyki: „Precz z dyktaturą“, „Niech żyje demokracja, Sejm, marsz. Daszyński“ i t. p.

Starcia manifestantów z policją.

Jedna z grup demonstrowała przed gmachem Prezydjum Rady Min., gdzie usiłował zastąpić jej drogę kordon policji. Wtedy demonstranci inną drogą udali się na plac Saski, śpiewając po drodze „Czerwony Sztandar“, „Na barykady“ i „Gdy naród do boju...“

Na pl. Saskim nadjechały 2 auta naładowane policją, która zaatakowała manifestantów i przechodniów.

Druga grupa starła się z policją na ul. Marszałkowskiej.

Trzecią grupę rozprószyła policja na pl. Napoleona.

Następnie przed redakcją „Robotnika“ kilkakrotnie zatrzymywały się przechodzące grupy, wznosząc manifestacyjne okrzyki i śpiewając pieśni robotnicze.

Najliczniejsze jednak pochody były w dzielnicach robotniczych, gdzie wielokrotnie dochodziło do utarczek z policją.

UWOLNIENIE P. HANAU.

PARYŻ, 29. marca (Pat). P. Hanau zwolniona została z więzienia za kaucją 800 tys. franków.

—o—

„A zbójców było dwunastu“.

Jak się nie udało „łamanie kości“.

NU Butnie nasze pisma donoszą o zbrodniczym zamachu bojówkarzy-bandytów „frakcyjno- sanacyjnym“, którego celem było „połamanie kości“ — w myśl znanej recepty — tow. Żuławskiemu i innym towarzyszom w Jaworznie.

Na niedzielę 23. marca b. r. zostało zwołane zgromadzenie do Domu Centr. Zw. Górników w Jaworznie za zaproszeniami, BB z bebesowcami do spółki postanowili zgromadzenie to rozbić, tj. związkowców i PPS-owców zbić i rozpędzić. Ażeby jednakże nie narażać miejscowych rozbójników, których w Jaworznie robotnicy i obywatele dobrze znają, postanowili sprowadzić do Jaworzna „swoich“ lepiej wyrobionych, a w Jaworznie nikomu nieznanych, którzy mieli w Jaworznie zrobić swoje i ulotnić się. A przysposobili się na ten bandycki występ z tem większą energją, że spodziewali się zastać w Jaworznie tow. Żuławskiego. Sekretarz „frakcji“ z Zagłębia, Ulanowski, wybrał „najdzielniejszych“, swoich zbójów z Dąbrowskiego i aż z Zawiercia i przywiózł ich na ten występ do Jaworzna, a tu się już nimi zaopiekowali miejscowi „sanatorzy“. Poinformowano ich gdzie jest dom CZG., jaki jego rozkład, no i kogo mają bić. Po takiej nauce i uzbrojeniu w pałki i sztylety przeprowadzono ich do Domu CZG., a ci już sami rozpoczęli swoją „sanacyjną“ pracę. Wpadli do Domu CZG z krzykiem:

„Gdzie jest Żuławski,

ten zdrajca, gdzie Papuga? i dalejże wywijać pałkami i sztyletami.

Wszystkich tych zbójów przybyło do Jaworzna 12. Nie powiodło im się jednakże! Robotnicy, którzy przybyli na zgromadzenie, widząc, że ta banda porwała się odrazu do krwawej bijatyki, poczęstowali ich nawzajem, — a kiedy ci „bohaterzy“ zrobili dęba, odgrażając się, robotnicy, zdążający na zgromadzenie, odprowadzili ich aż za pola poza Domem CZG., gdzie

ci „najdzielniejsi“ otrzymali wypłacone za „fatygę“.

Głównym dowódcą tej doborowej kompanji był Paweł Zembik,

skazany jeszcze pod zaborem rosyjskim na 20 lat katorgji za bandytyzm,

ongiś członek szajki Krwawnika i Trochy, która słynęła z grabieży i mordów. Jest on do dzisiejszego dnia pozbawiony wszystkich praw stanu.

Banda ta od dłuższego czasu trzymała Zawiercie i okolice pod terorem. Niedawno zamordowali tow. Klekockiego i morderca dotąd nie został aresztowany.

„Naprzód“ pisze pod tytułem

„Mord, jako metoda polityczna“:

„Wyprawa bojówki BB z Zawiercia do Jaworzna, w celu zabicia wicemarszałka Żuławskiego, jest wymowną ilustracją wstętnych stosunków moralnych i politycznych ery „sanacyjnej“, Posłuszna rozkazowi „łamania kości“, wyjechała szajka wynajętych osobników, rekrutowanych z pośród mętów społecznych, którym umyślnie na ten cel zapłacono koszta podróży, na wyprawę zbójecką. Uzbrojeni w specjalne pałki i sztylety, wyruszyli celem dokonania tego morderstwa.

Komuniści, czumowcy, zawodowi bandyci, stanowią tę szajkę oczajduszów, gotowych do wszystkiego za pieniądze, obecnie wynajętych przez BBS, a płaconych przez BB. Robotnicy jaworzniccy „odradzili“ im mordu w tak skuteczny sposób, że drugi raz odechce się tym gorliwym zwolennikom rewizji konstytucji próbować podobnego przedsięwzięcia“.

—o—

Utrwalenie się angielsk. rządu robotniczego.

LONDYN, 29 III. (AW.). Porozumienie Mac Donalda z Lloyd Georgem, które całkowicie zmienia sytuację polityczną, doszło do skutku na tle zobowiązania Mac Donalda do zreformowania ordynacji wyborczej przed następnymi wyborami. — Zobowiązanie to zapewnia rządowi dwa lata życia.

—o—

Felj. „Dzien. Lud.“ z 1. IV. 1930.

W. RAORT.

MONOPOL.

Nie wiem, czy przeczytaliście sobie już najnowszy „ukaz“ Państwowego Monopolu Spirytusowego? Ja przeczytałem i wyznaję, że struchlałem. Jest to jeden z najgorętrzych ukazów, jakie się pojawiły od czasów średniowiecza. Groźne, ponure cienie zmartwychwstały i wyłoniły się z za kotary maskującej cywilizację, za którą tak chętnie kryje się ludzkość. Odżyło w całej pełni dzikie i wybujałe barbarzyństwo i uderzyło w pysk wszystkie ideały i dogmaty człowieka współczesnego.

A więc, w okresie „Ligi Praw Człowieka“, dążeń do uniemożliwienia wojen, zniesienia kary śmierci, zaniechania walk gazami trującemi, rozbrojenia i pacyfikacji — pojawia się, w czasach zupełnego pokoju, manifest groźniejszy niż wszystkie manifesty wojenne, dzikszy, niż wszystkie poczynania sadystycznych generałów okupacyjnych i straszniejsze niż wszystko, do czego państwo zmusza swoich obywateli w czasach wyjątkowych, kiedy chodzi o byt i istnienie tego państwa. Manifest Monopolu Spirytusowego jest straszny! Tem straszniejszy, że współczesnemu Europejczykowi nie może pomieścić się w głowie, jako dokument, którego treść stoi poniżej linji etyki i kryterjum białej rasy.

Bo co też to za obrzydliwości, choroby i nieszczęścia wieści nam Monopol Spirytusowy! Otóż gość, któryby z rozmysłu, albo przez pomyłkę napił się spirytusu denaturowego, zostaje skazany obecnie na jeszcze straszniejsze męczarnie, jak dotychczas, gdyż Monopol Spirytusowy postanowił wzmocnić skażenie spirytusu denaturowanego przez dodanie nowych dwóch bardzo silnych substancyj chemicznych, które powodować będą skutki dla zdrowia bardzo groźne i objawiające się natychmiast po spożyciu.

Posłuchajmy, jakie to nowe substancje chemiczne będą dodawane obecnie do spirytusu i jakie powodować będą skutki. A więc:

Domieszki do nadania spirytusowi wstrętnego smaku i woni, wywołują:

a) wymioty, omdlenia, drżączkę i nieżyty błon śluzowych;

b) czyszczenie z krwawieniem, trudności w oddechaniu, ucisk serca, zwolnienie tętna, utrata świadomości, zapad śmiertelny;

c) silne zapalenie żołądkowo-jelitowe, mocz krwawy, obrzęk płuc, porażenie centralne, osłabienie serca, czasem nawet śmierć, ponadto u kobiet — poronienie.

Myślicie, że to już wszystko? — Skądże! Jak masz już napić się skażonego spirytusu monopolowego, to trzeba, abyś miał pamiątkę jeszcze lepszą! Dodatkowo zafasujesz więc, palenie w gardle, przełyku i żołądku, wymioty, bóle, sinicę, zapalenie pę-

Mają powód do „radości“.

Na podstawie obliczeń Instytutu badania konjunktur, stwierdza „Rob. Przegląd Gosp.“, że płace gotówkowe robotników wzrosły w ciągu całego r. 1929 o 5 proc., ale tylko gotówkowe, realne płace jednak, ogólne dochody robotników uległy katastrofalnemu spadkowi wobec redukcji czasu pracy i wzrostu drożyzny.

Tak samo poważnej redukcji uległy płace pracowników państwowych w stosunku do których nie stosowano wskaźnika drożyźnianego i nie wypłacano dodatków mieszkaniowych.

W stosunku do grudnia r. 1928, stwierdza się gwałtowne zmniejszenie się obrotów handlowych nietylko w hurtowniach towarowych i wytwórniach, lecz i u detajlistów, a zmniejszenie to dotyczy między innemi nawet obrotów artykułami spożywczemi.

Porównując przywóz towarów zagranicznych w miesiącach grudniowych r. 1928 i 1929, stwierdzić się musi również spadek w r. 1929 importu o 13 proc., który dotyczy przedewszystkiem maszyn i aparatów, ale także i artykułów konsumcyjnych.

Ale kiedy przywóz ten w ogólności spadł o 13 proc., to wzrósł on w grupie najdroższych wytworów jedwabnych i koronkarskich, mimo wysokiego ich oclenia, sięgającego od 45 do 57 proc. ich całkowitej wartości. Co więcej, gdy w grupie gotowej odzieży np. tanie fabrykaty bawełniane spadają 8-krotnie, nieco droższe wełniane dwukrotnie, to luksusy jedwabne i koronkarskie wciąż drożeją, jak stwierdza „Konjunktura gospodarcza“.

Widocznie tanich szmateczek niema komu nabywać, bo nędza nie pozwala odziewać się szerokim masom robotniczym i chłopskim, podczas gdy kapitaliści, kupując jedwabne i koronkowe fatałaszki, podnoszą tychże ceny.

Więc czyż obóz majowy nie widzi naocznie, jak dobrze się dzieje, czyż nie mają powodu „radować“ się ze stanu rzeczy, gdy taki „obrót“ mają wysoko oclone przedmioty zbytku? Ale to zapewne wkrótce się zmieni, wszak Deyey „radzi“ im kupować łódzkie perkaliki, więc „obrót“ weźmie inny... obrót!

—o—

Okrycie historyczn. grobu.

RZYM. Przy wiosennych pracach na winnicy pewien rolnik natrafił w głębokości 1 metra pod powierzchnią ziemi na rzymską mogiłę ze szczątkami wojownika rzymskiego, z kopią i mieczem.

W grobie znajdowało się ponadto 300 monet złotych, srebrnych i miedzianych. Zanim na miejsce odnalezienia historycznego grobu przyszła policja, część skarbu zniknęła.

cherza, zaburzenia wzrokowe i ślepotę.

Jeszcze ci mało?... A no, to wlepi ci Monopol do swojej mieszanki oprócz alkoholu metylowego, z którego oślepniesz, jeszcze troszeczkę oleju krotonowego, którego już jedna kropla wystarcza, aby się z kolkami brzusznemi, krwawą biegunką i ostrem zapaleniem błon śluzowych, przenieść tam, gdzie niema Monopolu Spirytusowego, ani chemików warszawskich.

A teraz, żart na bok! Przecieram oczy i nie mogę uwierzyć, aby instytucja państwowa w ten sposób chciała i mogła igrać ze zdrowiem i życiem swoich obywateli. Czy jest to do pomyślenia, że bezkarnie można wyrabiać preparaty, które doprowadzić mogą do katastrof i nieobliczalnych następstw, tylko dlatego, że ktoś co niema na kupno wódki, czy czystego spirytusu, ulegając nałogowi pijaństwa, napił się spirytusu skażonego?... A jeśli istnieje prawo karania śmiercią ludzi, za to, że napili się taniego spirytusu denaturowanego, zamiast drogiej wódki, to dlaczego to sadystyczne znęcanie się nad ludźmi?

Dlaczego odbiera im się życie w męczarniach, powoli i z dziką okrutnością męki? Czyż nie lepiej zatruć taki spirytus arszenikiem, kwasem pruskim, czy strychniną, aby biedny pijaczyna odrazu nakrył się nogami? Czy koniecznie musi przedtem oślepnąć, krwawić, puchnąć, wymiotować, sinieć i drżeć, po to tylko, aby umrzeć ostatecznie, na polu chwały Monopolu Spirytusowego?

Jakieś prawa i ustawy obowiązują przecież wszystkich! Dlaczego nie wolno aptekarzowi wydać gramu kokainy, czy morfiny, człowiekowi, który popadł w nieszczęsny nałóg narkotyzowania się? Nie wolno, bo to może zaszkodzić zdrowiu pacjenta, a aptekarz nie słuchający tego zakazu idzie do kryminału razem z pacjentem. Dlaczego preparuje się nawet truciznę dla myszy i szczurów w ten sposób, aby była nieszkodliwą dla psów i drobiu?

Fabrykant trucizny dla szczurów odpowiadałby także sądownie, gdyby się okazało, że ta trucizna pozbawiła życia kury, psa, czy świnię. Czy tylko człowieka truć można i to zupełnie bezkarnie? Nikt nie pochwala pijaków, ani idjotów, pijących oczyszczony przez siebie spirytus skażony, ale czy chemicy warszawscy nie mogą naprawdę wynaleźć innego sposobu odstręczania ludzi od picia spirytusu skażonego? Czy koniecznie przez męczarnie, ślepotę i śmierć?

Czyżby życie ludzkie było naprawdę mniej warte od dochodu jaki przynieść może picie czystego spirytusu monopolowego przez nałogowych alkoholików?

Obwieszczenie Monopolu Spirytusowego jest znakiem czasu. Jest dokumentem obyczajowym, którego kiedyś wstydzić się będziemy.

—o—

Marsz. Daszyński o ostatnich wypadkach.

WARSZAWA, 29. marca (tel. wł.). Dziś o godz. 1.45 Marszałek Sejmu tow. Daszyński przyjął w swoim gabinecie przedstawicieli prasy, którym na wstępie oświadczył, iż pragnie się z nimi podzielić kilku uwagami, które uważa za konieczne, aby wyjaśnić to, co było i zapobiec komentarzom, może zupełnie niepożądanym.

„Odbycie dzisiejszego posiedzenia Sejmu — oświadczył Marszałek — nie było ani rewolucją antypaństwową, ani nie wywołało takiego sprzeciwu, który miałby charakter opozycji. Muszę zwrócić uwagę — ciągnie tow. Daszyński — iż opozycja dla każdego państwa, a zwłaszcza dla tak młodego, jak nasze, musi być uważana za ciężką chorobę, z dwóch względów:

Po pierwsze dlatego, że opozycja, zwyciężając innych, rodzić musi z natury rzeczy w tem położeniu próby opozycji u drugich, tak, że jest to początek fałszywej drogi, która niewiadomo dokąd może państwo doprowadzić. W każdym razie mieści w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla państwa.

Po drugie, opozycja, wyłączając parlament, zmusza ludność do szukania rozstrzygnięcia gdzieindziej, czyli na ulicy, w formie, która może być niezmiernie drastyczna, bo nie jest niczem unormowana, jak tylko przemocą polityczną.

Toteż, zwołując dzisiejsze posiedzenie liczyłem się ze zmysłem państwowym wszystkich stronnictw. Muszę też dodać, że przedstawiając Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej sprawę zwołania dzisiejszego posiedzenia, spotkałem się ze ściśle konstytucyjnem stanowiskiem Pana Prezydenta. Pan Prezydent ani jednem słowem nie zajął stanowiska antykonstytucyjnego.

Dalej tow. Daszyński podkreśla, że uchwalenie w terminie preliminarza budżetowego na rok 1930/31, ustala jego moc prawną, co dla państwa jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, albowiem gdyby nie doprowadzono do ustalenia budżetu przez Sejm, to obrażonoby dwa artykuły konstytucji, art. 35 i art. 25. Takie niezałatwienie ustawowe budżetu mogłoby być punktem wyjścia dla każdej opozycji co do kwestjonowania postanowień konstytucji. Dlategoteż spokój budżetowy jest sprawą pierwszorzędnej wagi.

Budżet uchwalony dziś przez Sejm nie jest deficytowym, albowiem skreślono dwie pozycji: 10 miljonów złotych na drogi i 9 miljonów złotych na bezrobocie, razem 19 miljonów złotych, tak, że deficytu nie ma. Przy głosowaniu okazało się, że Sejm równowagę budżetową respektuje.

Następnie Marszałek Sejmu dowodził, iż przebieg dzisiejszego posiedzenia dowiódł, iż wszystkie bez wyjątku stronnictwa i grupy sejmowe uznały zwołanie Sejmu na dzień dzisiejszy za rzecz konieczną i zgodną z konstytucją. Nie ma żadnego wyjątku i nie było żadnego zastrzeżenia. Jest to ujawnionym publicznie dowodem, iż

wszystkie stronnictwa uznały zwołanie Sejmu na dzień dzisiejszy za legalne i konieczne.

Po tem oświadczeniu, przedstawiciele prasy zwracali się do Marszałka Sejmu z dodatkowemi zapytaniami.

Marszałek odpowiadał stwierdzając między innymi, że żadne stronnictwo nie zwracało się do niego z prośbą, aby nie zwoływał dzisiejszego posiedzenia.

Na pytanie zaś, czy które stronnictwo zwracało się o rozszerzenie porządku dziennego na inne sprawy, Marszałek odpowiedział, iż był u niego poseł Winiarski z Klubu Narodowego z interwencją o wstawienie do porządku dziennego sprawy kredytów dodatkowych za rok 1927/28. Na to Marszałek oświadczył, że nie ma sprawozdania.

Wiadomości, podane w prasie o twierdzeniu, że Biuro Sejmowe nie ma sprawozdania nie było ścisłe. Marszałek wyjaśnia, iż każde sprawozdanie idzie najpierw do drukarni, która zajmuje się jego wydrukowaniem a dopiero potem do Marszałka Sejmu. Otóż do dnia dzisiejszego Marszałek tego druku nie otrzymał. Zresztą Marszałek przyznaje szczerze, iż nie uważa tej sprawy za taką, którąby można było dziś załatwić. Dyskusja nad setkami cyfr, gdzie chodzi o kilkaset miljonów, wymaga — zdaniem jego — ogromnej uwagi, Marszałek nie mógłby więc, choćby miał sprawozdanie postawić tej sprawy na porządku dziennym ostatniego posiedzenia Sejmu.

Wreszcie na pytanie, jak Marszałek zapatruje się na sprawę rozwiązania Sejmu z racji sytuacji politycznej, odpowiedział, iż po 31. października roku ubiegłego przed kładł P. Prezydentowi Rzeczypospolitej tę kwestję. Rozwiązanie parlamentu jest dowodem, że rząd nie odchodzi. Prezydent Rzeczypospolitej uważając, że rząd ma rację, odwołuje się do wyborców, aby dostać inny parlament. To jest u nas od r. 1926 na szczęście konstytucyjnie załatwione.

Przez sześć lat pierwszych bowiem byliśmy w tem okropnem położeniu, iż Sejm nie mógł być rozwiązany i wskutek tego położenia zaszły właśnie wypadki majowe. Gdyby Prezydent Rzeczypospolitej mógł był wówczas własną mocą Sejm rozwiązać, doszłoby na wiosnę 1926 roku do tego rozwiązania i zamiast wypadków majowych mielibyśmy nowe wybory.

To była para, która spowodowała wówczas wybuch.

Teraz jednak mamy wentyl bezpieczeństwa — i Marszałek uważa to za zjawisko konstytucyjne. Czy ono było celowe, tego nie wie. Należy to do decyzji p. Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Premiera.

Manifestacyjna uroczystość

ku czci tow. posła Diamanda.

W pięknie udekorowanej, czerwonymi sztandarami, sali „Gwiazdy“, rozpoczęła się wczoraj o godz. 7.30 wiecz. uroczystość uczczenia 70-lecia urodzin tow. pos. Dr. *Hermana Diamanda.*

Wielka sala została przepełniona gośćmi, tak, że na pomieszczenie wszystkich przybyłych towarzyszy musiano zająć przyległe pokoje, które również zostały po brzegi wypełnione.

Z licznych miejscowości kraju przybyli delegaci w olbrzymiej liczbie, a więc: kilkadziesiąt osób z Borysławia, po kilkanaście osób: z Drohobycza, Sambora, Stanisławowa, Stryja, Przemyśla, Kołomyji, Chodorowa, Tarnopola i z szeregu innych miejscowości Małopolski.

Uroczystość zagaił tow. red. Szczyrek który w przemówieniu swoim oddał hołd niestrudzonemu bojownikowi Socjalizmu, podnosząc olbrzymie zasługi i wielką rolę, jaką odegrał tow. Diamand w polskim ruchu socjalistycznym.

Po przemówieniu tow. Szczyrek wręczył Jubilatowi, imieniem OKR. PPS, pięknie wykonany upominek.

Następnie wygłosił przemówienie tow. *Drewniak* w imieniu Zw. Introligatorów, składając tow. Diamandowi w darze artystycznie wykonaną księgę pamiątkową.

Z kolei, podniosłe przemówienie wygłosiła tow. sen. *Kłuszyńska* imieniem CKW. PPS. i Centr. Wydz. Kobiecego.

Dalej przemawiali kolejno: tow. sen. *Sokołowski* imieniem ZPPS, tow. sen. *Kopciński* imieniem TUR-a tow. pos. *Kuryłowicz* imieniem Centr Kom. Zw. Zaw. i Zarz. Gł. ZZK, tow. red. *Haecker* imieniem organizacji krakowskiej i redakcji „Naprzodu“, tow. dr. *Einäugler* imieniem „Bundu“, tow. *Laskowski* im. lwowskiej Rady Zw. Zaw., tow. *Przeułocki* imieniem organizacji Zagłębia Naft. i Zw. Zaw. Rob. Przem. Naft., tow. *Hałuch* im. Centr. Zw. Zaw. Górników w Polsce, oraz liczne przemówienia delegatów z wielu miejscowości kraju.

Na uroczystość nadesłano olbrzymie stosy pism powitalnych i telegramów z kraju i zagranicy. Między innymi nadeszła depesza od Sekretarjatu Międzynarodówki Socjalistycznej, oraz pismo od tow. sen. Bolesława Limanowskiego.

W odpowiedzi na przemówienia tow. Diamand wygłosił obszerną, przepiękną i podniosłą mowę, w której, nawiązując do bieżących wypadków w kraju, nawoływał klasę pracującą do wytrwania.

Oszukańczy kantor wymiany pieniędzy.

Wydział śledczy P. P. przeprowadził rewizję w kantorze wymiany Berla Templa r. Starkera, zajmującym się ratalną sprzedażą obligacyj państw. pożyczek premjowych tzw. dolarówek i premjówek po niezmiernie wygórowanych cenach. Ustalono przytem, że firma Berl Tempel, kantor wymiany we Lwowie pasaż Hausmana 9, za pośrednictwem 1868 agentów zamieszkałych na terenie całej Polski uprawia wyzysk, gdyż sprzedaje obligacje po cenach niestosunkowo wysokich przenoszących niejednokrotnie o 100 proc. wartość giełdową sprzedanych obligacyj. Dotychczas zostało sprzedanych przez ów kantor ponad 16.000 sztuk obligacyj po cenach lichwiarskich. Przeciw firmie B. Tempel wdrożyła Prokuratura Sądu Okręgowego dochodzenia o występek lichwy.

Ponura zbrodnia w Pietryczach.

Dalszy ciąg rozprawy.

Sprawa tajemniczej śmierci ś. p. Rylskiej zbliża się do końca. Mimo tylodniowej rozprawy nie została ona wyświetloną należycie, choć prokurator zapewnia, że bieg sprawy jest całkiem jasny i nie ulega wątpliwości, że ex-major Rylski był sprawcą śmierci swej żony, gdyż obrońca oskarżonego dr. Landau w swych wnioskach dochodzi do tejsamej konkluzji.

Z wczorajszej rozprawy najważniejszem byłoby zeznanie funkc. PP. Zieleniewskiego, który stwierdza, że przesłuchiwany Nadała oświadczył z całą pewnością, iż Udała faktycznie był krytycznej chwili na jabłoni i widział uciekającego Rylskiego, lecz nie chce tego zeznawać. Ale gdyby lepiej przycisnąć go, to napewno wszystko wyśpiewa.

Z dalszych zeznań świadka wynika, że proso rosło faktycznie, lecz było wysokie do piersi i tak rzadkie, że absolutnie nie zasłaniało widoku miejsca gdzie nastąpił skon śp. Rylskiej.

Zeznania innych świadków były mniejszej wagi.

Prawdopodobnie proces potrwa jeszcze kilka dni.

Ze sportu

Niedziela godz. 10-ta — boisko Czarnych
UKRAINA — CZARNI I B.
Zawody towarzyskie.

Godzina 11.30 — boisko Czarnych
LECHJA — CZARNI (liga).
Zawody towarzyskie.

W czasie zawodów odbędzie się Bieg na przełaj. Start i meta na boisku.

Godzina 10-ta — boisko Pogoni
SWITEZ II. — POGOŃ II.
Zawody o mistrzostwo kl. B.

Godzina 11.30 — boisko Pogoni
HASMONEA — POGOŃ (liga).
Zawody towarzyskie.

Godz. 11-ta — boisko 40 pp. Pohulanka
BIEG NA PRZEŁAJ LECHJI o PUHAR PRZECHODNI.

Godz. 15.15 — boisko Switezi
HASMONEA II. — ZENIT I.
Zawody towarzyskie.

Boisko Switezi — Zamarstynów
POGOŃ I B. — SWITEZ I.
Zawody o mistrz. klasy A.

Kosztem najbiedniejszych.

Systematyczne podwyższanie opłat miejskich.

Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej we Lwowie podaje do wiadomości, że na podstawie uchwały Rady Przybocznej Komisarza Rządu m. Lwowa z dnia 27. III. 1930 zmienia się ceny niektórych biletów tramwajowych z dniem 1. kwietnia 1930 jak następuje:

Bilet na 10 jazd bez przesiadania ze zł. 2.— na zł. 2.25.

Bilet na 10 jazd z przesiadaniem ze zł. 2.40 na zł. 2.70.

Bilet abonam. miesięczny do jazdy dowolnej ze zł. 22.50 na zł. 25.—.

Bilet abonam. miesięczny do jazdy dwurazowej ze zł. 10.— na zł. 12.—.

Bilet dla młodzieży szkolnej abonamentowy miesięczny na 60 jazd (bez ograniczenia ilości przejazdów dziennie) z prawem przesiadania zł. 4.50.

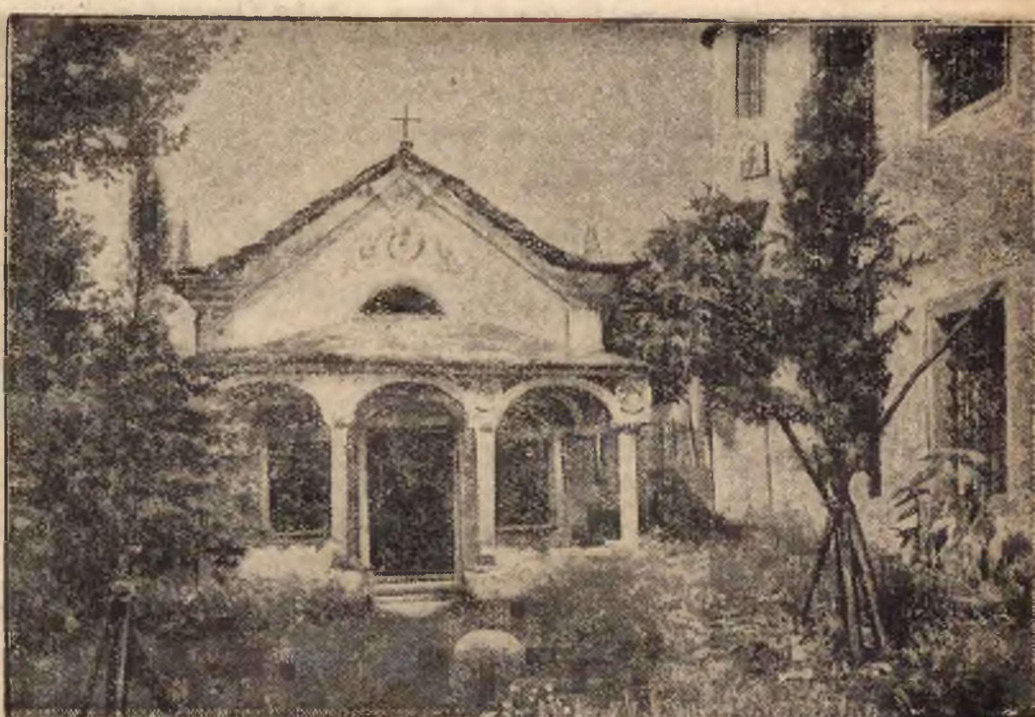
Abonamentowy miesięczny na 90 jazd (bez ograniczenia ilości przejazdów dziennie) z prawem przesiadania zł. 7.—.

Do nabycia biletu na 90 jazd wymagane jest zaświadczenie władzy szkolnej wzgl. akademickiej, że uczeń ma dwurazowy rozkład zajęć.

Bilety na 90 jazd sprzedaje się tylko w kasie abonam. M. K. E. przy ul. Wóleckiej 2, parter.

—o—

„Świątynia pokoju“ w Locarno.



„Towarzystwo Przyjaciół Pokoju“ nabyło w Locarno kaplicę, która po gruntownem odnowieniu ofiarowało miastu jako „Świątynię pokoju“ dla upamiętnienia konferencji locarneńskiej, która zainicjowała pacyfikację Europy.

Demonstracje komunistów.

Wczoraj w godzinach wieczornych nieliczna grupka komunistów, zgromadziła się pod więzieniem Brygidki, demonstrując swoje sympatje z więzionymi. — Demonstranci obrzucili gmach więzienny kamieniami, wybijając 2 szyby. Przybyła policja rozprószyła demonstrantów.

Aresztowanie szajki wyzyskiwaczy robotników

WIELUN. Policji wieluńskiej udało się zlikwidować szajkę pomysłowych wydrwigroszów, którzy pod pozorem werbowania partyj robotniczych na wyjazd do Niemiec wyłudzali od naiwnych gotówkę, sięgającą nieraz sumy 200 zł.

Afera zakrojona była na szeroką skalę. Oszuści brali pieniądze na koszty jakoby umów i kontraktów.

Jak wykazało śledztwo, szajka robiła niezłe interesy, gdyż liczba poszkodowanych wynosi około 200 osób, przyczem od każdej z nich oszuści pobierali od 80 do 200 złotych.

—o—

Pijany szofer przejechał na śmierć dziecko.

WARSZAWA, 29. III. Wczoraj zdarzył się śmiertelny wypadek przejechania 5-letniego dziecka przez pijanego szofera.

Mały Jerzy Redo, syn tapicera, wyszedł na ulicę w towarzystwie swego kuzyna 14-letniego Ignacego Bartoszewicza.

Bartoszewicz, jeździł na rowerze po chodniku przed urzędem, zaś Redo pozostał na przeciwległym chodniku. W pewnej chwili chłopiec chciał przebiec przez jezdnię. W tym momencie nadjechał samochód ciężarowy, prowadzony przez 19-letniego Leona Przewodka.

Koło samochodu uderzyło chłopca odrzucając go o kilka kroków, 5-letni Jerzyk doznał pęknięcia czaszki i krwawego wylewu w mózgu. W agonji odwieziono rannego do szpitala dziecięcego, gdzie zmarł.

Tymczasem kierowca, *zwiększył szybkość* i usiłował zbiec, przyczem po drodze, przewrócił jakiegoś przechodnia, zaczepiając go błotnikiem.

Przy zbiegu ulic Chmielnej i Twardej, wskutek gwałtownego skrętu, samochód wywrócił się na bok.

Przewodka przeprowadzono do 8 komisarjatu, gdzie stwierdzono, że był on podchmielony.

Za niepłacenie podatku „kawalerskiego“.

RZYM. Sąd w Anconie skazał w tych dniach 50 mieszkańców tego miasta na dotkliwe kary pieniężne, dochodzące w niektórych wypadkach do 500 lirów, za niepłacenie t. zw. podatku kawalerskiego. Oskarżeni tłumaczyli się ciężkim stanem finansowym, dowodząc, iż od wejścia w związki małżeńskie nie uchylali się ze złej woli, lecz poprostu dlatego, że nie mogliby utrzymać rodziny. Z tego też względu nie płacili podatku kawalerskiego. Sąd ankoński tłumaczenia takiego jednak nie uznał, i wszystkim podsądnym wymierzył surowe kary.

Matka i syn zamordowali ojca.

BYDGOSZCZ. W torfowisku w Rzegowie, znaleziono przed kilku tygodniami zwłoki ziemianina Józefa Filipowskiego.

Narazie przypuszczano, iż Filipowski błądząc nocą wpadł do torfowiska i utonął.

Śledztwo dało sensacyjne wyniki. Na zlecenie prokuratora aresztowano żonę zmarłego Stanisławę, oraz jego syna 18-letniego Jana pod zarzutem zamordowania Filipowskiego.

40 tonn aktów procesowych.

PARYZ, 28 dyrektorów, kierowników i administratorów przedsiębiorstwa „Foncier Francais“, przeciw którym od r. 1924 toczy się śledztwo wstępne, zostało obecnie postawionych w stan oskarżenia z polecenia sędziego śledczego za sprzeniewierzenie 25 miljonów franków. Ponieważ firma posiadała 160 filji, rozmieszczonych po całej Francji, transport aktów procesowych wynosi 40 tonn.

Z wydawnictw artystycznych.

Nowe „monografje artystycz.“

I.

Jerzy Warchałowski: Zofja Stryjeńska.

Sytuacja na rynku wydawniczym jest równie ciężka, jak i w innych dziedzinach. Wydawcy nie łatwo godzą się na nakłady, które są naogół „nierentowne“ lub rentują się zbyt powoli.

Tem szczerzej zatem powitać należy nowe dziełka, których celem jest przedewszystkiem szerzenie wiedzy i kultury artystycznej, uświadamianie ogółu o skarbach duchowych, które posiada, i które winno cenić nasze społeczeństwo.

Niedawno wyszły z druku dwa nowe tomiki „Monografji artystycznych“ pod redakcją Mieczysława Tretera, nakładem Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Wydawnictwo to — podjęte w chlubnej misji, niejako pośredniczenia między światem sztuki, a światem widza, konsumenta sztuki — wiedzie nas pośród galerji mistrzów plastyki polskiej dawnych, doby wczorajszej, oraz najnowszych, ukazując w syntetycznym rzucie główne cechy charakterystyczne naszych twórców, linje wytyczne drogi ich talentu i — co bardzo ważne — przynosi w każdym tomiku znaczną ilość bo 32 reprodukcji dzieł plastycznych, omawianego artysty.

Najnowsze tomiki, wyróżniające się wytworną szatą zewnętrzną, przynoszą monografje Stryjeńskiej i Wyspiańskiego.

Na razie omówimy tę pierwszą publikację. O Zofji Stryjeńskiej pisze nader trafnie i zajmująco w świeżo wydanym tomiku Jerzy Warchałowski. Zaznacza, że zadanie to niełatwe, bo.... „nigdy nie ma się tyle do powiedzenia, a nigdy słowa nie wydają się tak niewspółmierne z tem, co już powiedziała jej sztuka sama, ta sztuka z pozorami popularności, a tak bardzo onieśmielająca ....

O sztuce tej od lat 15-tu mówi się dużo.

Jest tak nawskroś oryginalna, świeża nowa i twórcza, przyszła tak „w porę“ jak mówi autor, w czasie potężnego ruchu na tle zagadnień dekoracyjnych, iż jest zaiste fenomenem w współczesnem życiu artystycznem, niejako wnikliwą, głęboką odpowiedzią na tysiące pytań o tajemnicę duszy polskiej.

Trawiona pochłaniającą ją żądzą tworzenia, Stryjeńska wyrzuca z duszy bogatej i niepospolitej całe cykle kapitalnych dzieł, o niesłychanem napięciu kompozycyjnem: oto „Bajki“ trafnie nazwane „rysowanym poematem“ — „Kolędy“ o wyraźnych pierwiastkach muzycznych, pokrewne „Kantyczki“ dalej sięganie do praźródeł polskości i istoty Słowian „Bożki starosłowiańskie“, pyszne „Stroje Kobiece“ (XVII. i XVIII. wiek).

Ramy illustracji wkrótce stają się jej za ciasne, marzy o wielkich płaszczyznach — pokrywa polichromją wnętrze dolnego piętra Baszty Senatorskiej na Wawelu, dekoruje fasady kamienic na Rynku Starego Miasta w Warszawie.

Autor podkreśla, że Stryjeńskiej jako illustratorce trzebaby poświęcić osobną pracę. Bo kompozycje jej illustratorskie, czy to do „Trenów“ Jana Kochanowskiego, czy do Tetmajera „Jak baba djabła wyonacyła“, do Sielanki Szymonowicza „La Reine Pedoque“ France'a, do „Klubu anarchistów“ Chestertona, do „Pana Tadeusza“ Mickiewicza i in. — są w gruncie rzeczy nie niewolniczą illustracją tekstu, ale kompozycją „par excellence“ nową, oryginalnie pojętą na tle i pod wpływem duchowego bodźca arcydzieł literatury stworzoną.

Sylweta organizacji artystycznej Z. Stryjeńskiej, skreślona jest przez autora bardzo trafnie i zajmująco, a zwięźle.

W części illustracyjnej, wykonanej bez zarzutu na kredowym papierze, dostaje się czytelnik bezpośrednio w krąg uroku dzieł wielkiej artystki.

Jakkolwiek jednobrawne, dają już jednak te rzeczy pojęcie, ile ekspresji, ile wybuchowego temperamentu i fenomenalnego wyczucia ruchu, charakteru, ile przepysznego stylu tkwi w tych zjawach, które wysnuwa z duszy swej Stryjeńska.

Niezapomniane wrażenie czyni Urszula z Trenów Kochanowskiego, fragment z illustracji do „Monachomachji“ Krasickiego, Sielanek Szymonowicza, obrazy z sali honorowej pawilonu polsk. na Wystawie paryskiej 1925 oraz — kapitalne — „Tańce polskie“ gdzie figury, ich rzut, ich gest, są samym ruchem, samem życiem, sięgają swym wyrazem głęboko do psychiki typów ludzkich.

Marja Hausnerowa.

DZIAŁ RADJOWY

Obawy o przesycenie atmosfery falami radjowemi.

Wiadomem jest dziś wszystkim radjoamatorom nadawcom, że drgania elektromagnetyczne nie pozostają bez wpływu na organizm istot żyjących, znajdujących się w pobliżu aparatury nadawczej. Cechą zewnętrzną tego wpływu jest podwyższenie się temperatury — u człowieka np. do 39 stop. C.

Działanie to zdaje się być jednakże nietylko zewnętrzne i przemijające. Łączą się z niem także prawdopodobnie pewne procesy głębsze — nawet niebezpieczne.

Prądy radjowe mogą mianowicie spowodować przez elektrolizę rozkład pewnych substancyj w ciele ludzkiem, powodując w ten sposób zatrucie organizmu.

W Ameryce półn. gdzie najwięcej jest stacyj nadawczych, zwrócono szczególnie baczną uwagę na duże zwiększenie się w ostatnich czasach chorób nerwowych, przyczem wyrażają przypuszczenie, że fakt jest najprawdopodobniej w związku z przesyceniem powietrza falami elektromagnetycznemi.

Upaństwowienie radjofonji kanadyjskiej.

Jak donoszą pisma amerykańskie prawdopodobnie w tym jeszcze roku ma nastąpić upaństwowienie radja w Kanadzie. Odnośny projekt został już wniesiony do parlamentu kanadyjskiego i jest przedmiotem obrad w komisji Royal Radio Commision, która odnośny projekt opracowała we wrześniu r. z. i wystąpiła z wnioskiem, aby władze państwowe wzięły radjo w swoje ręce i wybudowały 7 wielkich stacyj, mających zapewnić stały i dobry odbiór we wszystkich zamieszkałych częściach kraju. Nowe stacje będą miały po 50 kw. mocy nadawczej. Byłaby to zatem jedna z najsilniejszych sieci radjowych na świecie. Istniejące dotychczas radjostacje prywatne, mają być przez państwo wykupione. Programy będą ujednostajnione. Utrzymanie nowego systemu opierać się ma na dochodach z abonamentu, reklam i subwencji państwowej.

—o—

Radjo na usługach kolejnictwa.

Powtarzające się często wskutek przeoczenia sygnałów katastrofy kolejowe spowodowały w Niemczech tendencję do zastosowania automatów, które mają za cel bądź uzupełnienie uwagi odpowiedniego personalu, bądź też, gdy ona zawiedzie, zupełne jej zastąpienie.

Sygnalizacja, której dotychczas używano, okazała się niewystarczającą i niepewną, szczególnie wtedy, gdy chodzi o wielkie przestrzenie.

Wśród szeregu prób w tym kierunku na szczególną uwagę zasługują próby z zastosowaniem selenowej komórki fotoelektrycznej. Komórka fotoelektryczna, jak wiadomo reaguje na światło w ten sposób, że pod jego wpływem zmienia opór stawiany prądom elektrycznym przez nią przepływającym.

Na lokomotywie umieszczono reflektor z silnem źródłem światła, oraz urządzenie zawierające selenową komórkę fotoelektryczną. Na słupach zaś dotychczasowych sygnałów umieszczono specjalnie do tego celu skonstruowane zwierciadła i zwrócono je powierzchnią odbijającą w dół.

Reflektor lokomotywy przejeżdżającej obok sygnału rzuca silny snop światła na zwierciadła, które go odbijają i skierowują na urządzenie z komórką fotoelektryczną. Komórka fotoelektryczna zmienia swój opór, wskutek czego popłynie przez nią odpowiednio silniejszy prąd. Prąd ten wzmocniony przez wzmacniacz lampowy działa na przekaźnik (relais) a ten z kolei działa na automatyczny hamulec, który może albo zwolnić bieg pociągu, albo też wprost zatrzymać go.

Jak więc widać, powyższa metoda pozwala nietylko na uniknięcie katastrof, ale także na automatyczną regulację szybkości jazdy pociągu.

Próby przeprowadzone niedawno powyższą metodą w Monachjum dały wyniki najzupełniej zadowalające. Na 5.000 prób nie było ani jednego zawodu, ani jednego fałszywego wyniku.

Kronika radjowa

RADJOSTACJA LIGI NARODOW. Na podstawie porozumienia zawartego przez Ligę Narodów z rządem szwajcarskim, opracowanego przez specjalną komisję, stacja radjofoniczna Ligi Narodów w Genewie uruchomioną zostanie na wiosnę roku przyszłego.

PRACA SERCA PODSŁUCHIWANA PRZEZ RADJO. Prof. Mikołaj Pende, znany klinik genueński, wynalazł instrument dzięki któremu można kontrolować na znaczną odległość bicie serca. Szereg doświadczeń dokonanych ostatnio z aparatem wynalazcy, zbudowanym na zasadach odbiornika radjowego niezwykle czułego pozwolił na zarejestrowanie zmian bicia serca lotnika w czasie lotu. Aparat znajdował się wówczas w gabinecie wynalazcy.

RADJO PRZYCZYNĄ KATASTROFY LOTNIKOW PODBIEGUNOWYCH. Ag. Tass dowiaduje się od prezesa Komisji Arktycznej Kamieniewa, że amerykańscy lotnicy podbiegunowi Ejelson i mechanik Borland, znalezieni zostali, pierwszy w odległości 200 metrów od rozbitego samolotu, drugi w odległości 100 metrów. Aparat znaleziono w miejscu odległem o 56 klm. na wschód od Przylądka Północnego.

Śmierć lotników musiała nastąpić natychmiast po upadku i rozbiciu się aparatu. Katastrofę spowodowała najprawdopodobniej wielka burza śnieżna, o której lotnicy nie mogli być uprzedzeni, gdyż nie zabrali ze sobą radjostacji nadawczo- odbiorczej, dzięki której tylko mogli być informowani o warunkach atmosferycznych w pasie podbiegunowym.

Kupon radjowy
na bezpłatną odpowiedź
do Nr. 75.

Odpowiedzi Redakcji.

A. L. Drohobycz. Na fale długie można stosować cewki komórkowe lub nawet masowe, nawijając je drutem o średnicy około 0.2 mm. Na fale średnie najlepiej stosować cewki cylindryczne, nawinięte n. p. na cylindrze o średnicy nie mniejszej niż 5 cm. drutem 0,6 do 0,8 mm. izolowanym 2 × bawełną.

Wszelkie pokrywanie cewek materjałami izolacyjnymi jak n. p. parafiną, stearyną i t. p. są bezwzględnie szkodliwe i należy ich unikać.

K. Z. Lwów. Dla odbioru stacji lwowskiej cewkę należy wykonać jak w poprzedniej odpowiedzi na fale średnie nawijając 65 zwojów drutem o średnicy 0,8 mm. izolowanym 2 × bawełną. Średnica drutu w izolacji wynosi 1.04 mm. więc długość cylindra 8 cm. Nawijanie należy rozpocząć 5 mm. od brzegu cylindra.

Program radjowy.

NIEDZIELA, 30. marca.

LWOW. 10.15. Nabożeństwo z Katedry poznańskiej. — 11.58. Sygnał czasu. — 12.10. Poranek muzyczny (z Filharmonji warsz.). — 14.10. Pogadanka dla rolników i muzyka. — 17.40. Koncert popołudniowy (z Warszawy). — 19.00. Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramof. — 19.58. Sygnał czasu. — 20.00. Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. — 20.05. Koncert wieczorny. 21.15. Słuchowisko z Wilna. — 22.15. Komunikaty z Warszawy.

PONIEDZIAŁEK, 31. marca.

LWOW. 11.58. Sygnał czasu. — 12.05. Koncert płyt gramofon. — 17.45. Muzyka lekka (z Warszawy). — 18.15. Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert płyt gramofon. — 19.25. „Najnowsze wydawnictwa“. — 19.58. Sygnał czasu. — 20.05. Odczyt pt. „Ideologja Jacka Malczewskiego“. — 20.30. Operetka Falla: „Rozwódka“ (z Warszawy).

Matko! Zapisz swe dziecko do Czerwonego Harcerstwa!

Z arcydzieł architektury.



Brama w Meersburgu, mieście położonem nad jeziorem Bodeńskiem. Średniowieczne budowle tego miasta wzbudzają podziw zwiedzających.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości ze Stanisławowa.

Echa bójki w teatrze stanisławowskim.

Otrzymujemy następujący list z prośbą o umieszczenie:

Wielmożny Panie Redaktorze! Proszę uprzejmie o łaskawe umieszczenie na łamach poczytnego pisma, następującego oświadczenia:

„W związku z ukazaniem się w Nr. 72 „Dziennika Ludowego“ z dnia 28. marca b. r. artykułu, który niedwuznacznie i bezpośrednio godzi w moją osobistą godność, oświadczam: awantur i bójek, jako formy lub środka do załatwiania porachunków osobistych czy zbiorowych, nie uznaję. Będąc emerytowanym kapitanem (z tych z nowoczesnych i młodszych), zwykłem porachunki osobiste załatwiać w innej drodze, w każdym razie nigdy przy pomocy bójki lub napadu na bezbronnych ludzi. Ponieważ autor wyżej wspomnianego artykułu zarzuca mi udział w bójce na terenie teatru im. Moniuszki w Stanisławowie, a nawet znajdowanie się na czele bijących artystów, zaprzeczam kategorycznie, jakobym o jakiejś bójce cokolwiek wiedział, lub w takiej pośredniczył czy też bezpośredni brał udział.

Pana o nazwisku: Teichman nie znam, osobistej urazy do tego pana nie czułem, do urządzania zaś bójek tak sobie „Pro publico bono“ nie byłem nigdy i nie jestem zdolny. Osobników, rozsiewających mylne pogłoski uwłaczające mej czci, ścigać będę w drodze sądowej“.

Z góry JWPanu Redaktorowi dziękuję pozostając z należnym szacunkiem i poważaniem:

Bień Bernard,
kapitan w st. spoczynku.

Z ruchu zawodowego.

Odbyła się tu konferencja pomiędzy właścicielami cegielń a robotnikami cegielnianymi, z tow. Leśniakiem, prezesem okr. ze Lwowa, i tow. Kochańskim na czele.

Robotnicy ceglarscy domagali się w pierwszym rzędzie, ażeby w pracy zatrudniały cegielnie siły kwalifikowane i miejscowe. Pertraktacje odbędą się z początkiem maja. Robotnicy kładą szczególny nacisk na przestrzeganie umowy zbiorowej ze strony pracodawców.

Dotychczasowe stosunki w przemyśle ceramicznym w tutejszych okolicach domagają się radykalnej zmiany. Sprawą tą przedewszystkiem powinien się zająć Inspektorat pracy. Panuje bowiem tu wyzysk wprost nieludzki. Przemysłowcy wobec robotników nie mają żadnych skrupułów, nie przestrzegają umowy, redukują robotników, zależnie od ich kaprysów i t. d.

Na odbytem zgromadzeniu robotników ceglarskich po omówieniu spraw, dotyczących warunków płacy i pracy powzięto rezolucję potępiającą zdradziecką rolę B. B. S. oraz wyrażającą pełne zaufanie PPS. i Centr. Komisji Zw. Zawodowych.

W osobnej rezolucji uchwalono przesłać życzenia tow. pos. Diamandowi z okazji 70-lecia urodzin.

Danja importuje masło polskie

dlatego, że jest kiepskie.

Pomimo, że Danja zajmuje pierwsze miejsce w światowym handlu masłem — zarówno co do ilości, jak i jakości swego eksportu — Duńczycy importują znaczne ilości masła z Polski.

Tak, naprzykład, w roku 1929 wywiozła Polska zagranicę 150.813 cnt. masła wartości, 88'1 miljonów złotych — z powyższej ilości 110.000 ctn za 54.217.000 zł. zostało wywiezione do Niemiec, do Danji natomiast na sumę zł. 953.000 zł.

Powyższy import masła tłumaczy się tem, że Duńczycy — wywożą całą swoją produkcję wysokowartościowego towaru do Anglji, sami natomiast spożywają głównie margarynę i tanie polskie masło.

Ten stan rzeczy świadczy wymownie o tem, jak wiele pozostaje nam jeszcze do zrobienia na polu podniesienia jakości naszego masła i organizacji eksportu w celu osiągania cen zbliżonych do tych, jakie otrzymują za swoje produkty Duńczycy.

Masło polskie nadal posiada zbyt wielką kwasowość, jest nietrwałe, szybko jełczeje, jest niejednakowo i źle pakowane itp.

Powyższe powinno być wzięte pod uwagę przez sfery zainteresowane.

E. S.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od nasz. korespondenta).

B. B. S. pod złą gwiazdą.

Jak wiadomo, na pertraktacjach przedstawicieli robotników naftowych z przemysłowcami, zgodzono się, odnośnie 1 proc. na budowę domów robotn., rozstrzygnąć sprawę plebiscytem, ale jeżeli frakcja nie uzyska 20 proc. głosów, nie dostanie z tych funduszów ani grosza i nie będzie mogła zasiadać z pracodawcami do żadnych pertraktacji.

Ci „jedyni przedstawiciele robotników“ już w drugim dniu nie mając o czem mówić z pracodawcami, gdyż ci w większości podrwiwali z nich, rozjechali się do domów i — jak było do przewidzenia — zaczęli krzyczeć w niebogłosy, że cekawiści sprzedają robotników, a Pawełek nawet tak daleko się posunął, że radził gorąco swojej 30-tce, by po powrocie cekawistów, rozprawić się z nimi krótko, a mianowicie „obić ich“!

Pomijamy już to, że za taką radę na zebraniu, można posiedzieć pewien czas w kozie, stwierdzić możemy, iż nie obawiamy się pogróżek ze strony „bohatera“.

Na zebranie sprawozdawcze robotników „Galicji“, zwołane przez frakcję,

nie przyszedł ani jeden robotnik!

Czy nie szkoda tyle potu i energji, które niektórzy panowie pracodawcy zużyli, w obronie miłych ich sercu — bebesów?

A jednak to uciekanie się i podjudzanie robotników, by się rzucali na siebie z pałkami, a z drugiej strony bojkot robotników zebrań bebesiackich, świadczy wymownie o sile i znaczeniu B. B. S. Skąd tu będzie wziąść 20 proc.?!

Kronika.

Lwów, dnia 30 marca 1930.

OD ADMINISTRACJI. Niniejszem zawiadamiamy naszych P. T. prenumeratorów oraz Czytelników naszego pisma we Lwowie, że z dniem 1-go kwietnia b. r. dostarczać będziemy „Dziennik Ludowy“ kolporterami, a nie jak dotychczas pocztą tak, że pismo będzie regularnie bez względu na niedzielę lub święta wczesną godziną ranną dostarczane. Zwracamy przytem uwagę naszym P. T. prenumeratorom, że wyż wymienieni kolporterzy nie są upoważnieni do zainkasowania jakichkolwiek kwot. Gotówki złożonej do rąk wyż wymienionych, Administracja bezwarunkowo nie uwzględni.

———

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Niedziela o 3.30 „Szecherezada“ i „Postój kawalerji“.

Niedziela o 7.30 „Skowronek“ — zniżki ważne.

Poniedziałek o 7.30 „Carmen“, występ Marji Labii, tani dzień — ceny zniżone.

Wtorek o 7.30 „Baron cygański“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Niedziela o 3.30 „Wesele sandomierskie“, ceny zniżone.

Niedziela o 7.30 „Wesele sandomierskie“, zniżki ważne.

Poniedziałek o 3.30 „Wesele sandomierskie“, przedst. wył. dla młodz. szkolnej.

Poniedziałek o 7.30 „Wesele sandomierskie“, tani dzień — ceny zniżone.

Wtorek o 3.30 „Wesele sandomierskie“, przedst. dla młodz. szkolnej, ceny zniż.

Wtorek o 7.30 „Wesele sandomierskie“, ostatni występ Teatru Regjonalnego.

———

TANI DZIEŃ Z POŻEGNALNYM WYSTĘPEM MARJI LABII w „Carmenie“ po cenach zniżonych odbędzie się w poniedziałek dnia 31. bm. w teatrze Wielkim. W partji Micaeli występ młodziutkiej włoskiej śpiewaczki p. Lucji de Luca.

SZEKSPIR NA SCENIE TEATRU W. Najbliższa premierą zapowiedzianą na środę dnia 2. kwietnia z dziedziny dramatu będzie arcydzieło wielkiego pisarza angielskiego „Kupiec Wenecki“. Sprowadzony z Krakowa znakomity artysta i reżyser p. Józef Sosnowski prowadzi próby oraz kreuje w tymże dramacie postać Szajloka. Obsadę stanowią: pp. Malanowicz, Barwińska, Lewicka, Kwiatkowski, Stępowski, Strzelecki, Szyndler i w. in.

WIELKĄ ATRAKCJĄ BĘDĄ WYSTĘPY „SZOPKI WARSZAWSKIEJ“ pióra Hemara, Lechonia, Tuwima i Słonimskiego w wykonaniu artystów teatru Narodowego i Polskiego, który zjeżdża na trzy dni do Lwowa do teatru Małego. Występy „Szopki“ zaczynają się w środę, dnia 2. kwietnia. Odbywać się będą dwa przedstawienia dziennie t. zn. o godz. 7-mej i 9-tej wieczór.

WYSTĘPY TEATRU NOWEGO w sali Jadł - Charuzim od 2. kwietnia budzą duże zainteresowanie. Zaznaczamy, że teatr „Nowy“ daje tylko 5 występów tej sztuki. Bilety wcześniej do nabycia w „Orbisie“ plac Marjacki.

NAGRODA PUBLICYSTYCZNA TARGÓW WSCHODNICH. Na 1930 r. przypada dziesięciolecie istnienia Targów Wschodnich we Lwowie. Z okazji tego jubileuszu ustanowiły Targi Wschodnie nagrodę publicystyczną w łącznej wysokości zł. 3.500 za najlepszy artykuł, lub utwór, któryby oświetlił ogólnopolskie znaczenie gospodarcze, społeczne, kulturalne i narodowe tej instytucji. Nagrody poszczególne wynoszą: pierwsza zł. 2.000, druga zł. 800, trzecia zł. 400, czwarta zł. 300. Wszelkich informacyj udziela Zarząd Targów Wschodnich, Lwów, ul. Jagiellońska l. 1.

———

WYPADEK PRZY PRACY. Dnia 28. bm. podczas spinania fałdzików ochronnych przy pociągu pospiesznym, dostał się między zderzaki wagonów Skorski Michał (Kasztelańska 9) wskutek czego doznał potłuczenia prawego boku. Pogotowie rat. odwiozło Skorskiego do szpitala powsz.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ BUDNIKA. — Wczoraj o godz. 21-tej pociąg pospieszny Gródek Jagiel. — Lwów najechał na będącego na torze Winiarza Ludwika, budnika kolejowego. Mimo natychmiastowej pomocy Winiarz zmarł.

POKĄSANY PRZEZ PSA. Marzycki Roman (Snopkowska 57) został pokąsany przez psa, będącego własnością Masylewskiej Bol. (Zofji 10).

POŻAR. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z benzyną wybuchł pożar w mieszkaniu Jana Chimkowicza (Staszica 6), który zniszczył urządzenie domowe. Prócz tego poparzeni zostali Demko Jan i matka tegoż, których Pogotowie rat. odwiozło do szpitala.

PRZECIWNIK RADJA. Petrycz Adam, właśc. realności (Kr. Jadwigi 38a), zerwał swemu lokatorowi Cessel Kazimierzowi antenę na dachu, wyrządzając mu szkodę w wysokości 30 zł.

RUBRYKA BEZ KOŃCA. Nie miał litości jakiś sprawca zabierając Kohlemu Alfonsowi stud. weterynarji 426 zł. w dniu 28 bm. Tegoż dnia wybijając szyby w mieszkaniu Gromnickiego Włodz. (Traugutta 3) zrabowali nieznane gagatki różne rzeczy wartości 900 zł., a u p. Stitter Eugenji (Żółkiewska 69), po otwarciu drzwi wytrychem garderobę i nakrycie stołowe wartości 1.000 zł. Zaś pan Derdacki prof. Politechniki (Warneńczyka 18) dlatego, że mieszkał na parterze, został przez okno ogołocony ze swych ruchomości wartości 6.000 zł.

KTO POWĘDROWAŁ DO ULA I ZA CO? Krzemieniecki Romuald za włamanie do kiosku inwalidzkiego, Frankowski Michał, Chamiec Leon, Zaborniak Franc., Schreier Katarzyna za kradzież. Leśniak Helena, Weilayer Jetta, Pachal Marja, Hadałówna Katarzyna, Zaczkowski Stefan, Ilków Marja i Jan Dereszkowski za włóczęgostwo. Kuzek Bron. i Neufeld Salka za awantury, a Góral Józef za pobicie Truchima Wasyla.

———

NIEBYWAŁY SUKCES ROWERÓW z marką „ŁUCZNIK“. W ostatnich latach coraz bardziej rozwija się w Polsce ruch rowerowy, co siłą rzeczy wpłynęło na zwiększenie importu towarów z zagranicy, dotąd w znikomej ilości wyrabianych w kraju. Zapoczątkowanie masowej produkcji rowerów marki „Łucznika“ przez Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia, Fabryka Broni w Radomiu, które idealnie są dostosowane do polskich warunków drogowych przez precyzyjne wykonanie z trwałego krajowego materjału, spowodowało niespotykany dotychczas odruch w społeczeństwie polskiem, do unikania, przy nabywaniu rowerów pochodzenia zagranicznego. Wyprodukowane dotychczas przez Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia 20.000 rowerów zostały w stosunkowo krótkim czasie całkowicie rozsprzedane, wobec czego P. W. U. już teraz zamierzają odpowiednio zwiększyć program produkcji, zakreślony początkowo na 40.000 rowerów rocznie. Jest to pocieszający objaw na przyszłość w budowaniu gospodarczej potęgi Polski.

Pożar.

Dnia 27. marca b. r. o godzinie 19.10 powstał pożar w szopie ze słomą Jakóba Procka w Rudzie pow. Bóbrka, który przeniósł się następnie na sąsiednie gospodarstwa, niszcząc ogółem 34 budynków, wartości około 15.500 zł. Budynki były ubezpieczone. Przyczyny pożaru nie ustalono. Dochodzenia w toku.

Obraz za 220.000 Zł.



Brytyjskie Muzeum w Londynie nabyło obraz, rysowany piórkiem i tuszem, który jest dziełem słynnego Albrechta Dürera, średniowiecznego malarza i drzeworytnika niemieckiego. Za obraz ten, „Popiersie południowo-tyrolskiej wieśniaczki“, zapłacono 5.000 funtów sterlingów.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Redaktor: S. L.

DZIAŁ SZACHOWY

L. 13. 31. III. 1930

ZADANIE L. 131.
M. Wróbel, Warszawa.
(1 nagroda na międzynarodowym konkursie „Narodni Politika“ 1929).



Mat w 3 posunięciach.

ZADANIE L. 132.
E. Wolański, Tarnowskie Góry.
(1 wzmianka zaszczytna i specjalna nagroda na konkursie narodowym „Polski Zachodniej“ 1930).



(Mat w 3 posunięciach).

ZADANIE L. 133.
K. A. L. Kubbel. Rosja.
(1 nagroda na międzynarodowym konkursie „Świata Szachowego“ 1929).



Mat w 3 posunięciach.

KRONIKA ZADANIOWA.

Praga. W turnieju zadaniowym „Narodni Politika“ pierwszą nagrodę zdobył mistrz Marjan Wróbel. 2 nagrodę E. Plesmvy. 3 nagrodę inż. F. Hladik. Wzmianki zaszczytne otrzymali 1. J. Vasta, 2. R. Cofman, 3. O. Votruba.

Warszawa. W międzynarodowym konkursie na trójmaty „Świata Szachowego“ pierwszą nagrodę zdobył znany mistrz rosyjski K. A. L. Kubbel, 2 i 3 nagrodę ex aequo podzielili M. Hawel i dr. E. Palkoska z Pragi.

1. specjalną nagrodę zdobył dr. F. Gluziński z Warszawy, 2. specj. nagr. E. Lorber ze Lwowa. Wzmianki zaszczytne uzyskali: 1. R. Colman, 2. A. P. Gulajew, 3. C. Chapman. Pochwały zdobyli: 1. M. Hawel, 2. J. Smutny, 3. Harlong i dr. M. Niemeier.

Katowice. W turnieju rozwiązaniowym „Polski Zachodniej“ 1, 2. i 3. nagrodę ex aequo zdobyli: J. Gabryś (Nowe Hajduki), S. Limbach (Lwów), i A. Pisarek (Królewska Huta). Wzmianki uzyskali Puchałka, Stolarski, Madej, F. Sachse, Wypich i Foitys.

Warszawa. „Świat Szachowy“ ogłasza konkurs międzynarodowy na zadania 2- i 3- chodowe umieszczone w tem piśmie w r. 1930. Nagrody 30, 20 i 15 zł. za dwumaty i 50, 40 i 25 zł. za trójmaty. Sędziowie: D. Przepiórka, M. Wróbel, i K. Sypniewski. Adres Redakcji Warszawa, ul. Wierzbowa l. 8.

Oprócz tych nagród redakcja przeznacza dwie specjalne nagrody 20 i 15 zł. zł. za dwa najlepsze zadania polskich kompozytorów niezależnie od zdobycia której z podanych nagród.

LIGA ROZGRYWEK SZACHOWYCH.

Do Ligi przystąpiło 10 klubów dla których wylosowano nast. numera.

1. „Lwowski Klub Szachistów“.
2. Sekcja szachowa „Czarni“.
3. Tow. Ukr. Szachistów (T. U. Sz.)
4. Klub szachowy „Hetm“.
5. Wojskowy Klub Szachistów.
6. Sekcja szach. „Amatorzy“.
7. Koło szachistów „Sokół II.“
8. Klub szachowy „Hetman“.
9. Klub szachowy „Goniec“.
10. Sekcja szachowa „Kadur“.

W pierwszej rundzie grają: 1 — 10; 2 — 9; 3 — 8; 4 — 7; 5 — 6; a więc w dniu 30 marca o godzinie 4-tej popołudniu w kawiarni „Seville“ grają: Lw. Kl. Szach z „Kadurem“; „Czarni“ z „Gońcem“; „T. U. Sz.“ z „Hetmanem“; „Hetm“ z „Sokołem II.“ i „Wojskowy Klub Szachistów“ z „Amatorami“.

2. runda: 10 — 6; 7 — 5; 8 — 4; 9 — 3; 1 — 2.
3. runda: 2 — 10; 3 — 1; 4 — 9; 5 — 8; 6 — 7.
4. runda: 10 — 7; 8 — 6; 9 — 5; 1 — 4; 2 — 3.
5. runda: 3 — 10; 4 — 2; 5 — 1; 6 — 9; 7 — 8.
6. runda: 10 — 8; 9 — 7; 1 — 6; 2 — 5; 3 — 4.
7. runda: 4 — 10; 5 — 3; 6 — 2; 7 — 1; 8 — 9.
8. runda: 10 — 9; 1 — 8; 2 — 7; 3 — 6; 4 — 5.
9. runda: 5 — 10; 6 — 4; 7 — 3; 8 — 2; 9 — 1.

Ponieważ 1 tura musi się skończyć do 1. lipca br. będą grane rundy zasadniczo co niedzielę w lokalach, na 3 dni naprzód oznaczonych. Inny termin może być obrany za obopólnem porozumieniem klubów i zawiadomieniem Zarządu Ligi. Każda drużyna reprezentacyjna z 10 graczy złożona, ma mieć kapitana, który reprezentuje drużynę i który jedynie może się komunikować ze sędzią.

Dalsze szczegóły co do rozgrywek ligowych z powodu braku miejsca, umieścimy w nast. numerze.

WIADOMOŚCI.

Lwów. Mecz towarzyski między klubem „Amatorzy“ a „Czarni“ dał wynik 4 i pół do 6 i pół na korzyść „Czarnych“.

Poniżej poszczególne wyniki:

Amatorzy — „Czarni“.
Reices (1) — inż. Berger (0).
Kurzer (1) — Malina (0).
Kindberg (0) — Schleyen (1).
Frenkel (1) — Jurkowiecki (0).
L. Lewicki (0) — Biały (1).
Pawłowski (0) — Seinfeld (1).
Elmar (0) — Harasymowicz (1).
Charitan (0) — Darski (1).
Gotesman (0) — Koniewicz (1).
Marteld (pół) — inż. Borowski (pół).
J. Lewicki (0) — Krasicki (1).

DZIAŁ SZARADOWY

BILETY WIZYTOWE
ułożyła „Halka“.

Emil Pstrak

Z Jarosmin

St. Numierski, Bar

Zawód tych panów.

ROZWIĄZANIA ZAGADEK.

XVI.
Karnawał.

XVIII.
Dziennik Ludowy.
Zakłady elektryczne.
Zakłady wodociągowe.

XIX.

2	7	6
9	5	1
4	3	8

TABELA ROZWIĄZUJĄCYCH.

1. „Amor“ 16 + 6 = 22 p.
2. K. Demat 13 + 6 = 19 p.
3. Fr. Gottlieb 13 + 6 = 19 p.
4. H. Wojnarowiczówna 13 + 3 = 16 p.
5. M. Łabuńska 15 p.
6. M. Madeyska 11 p.
7. J. Wulczekówna 10 p.
8. N. Ziemborowska 3 p.
9. J. Hewakowski 3 p.
10. W. Możdżierzówna 2 p.
11. „Mysz K“ 1 p.

Pierwszą nagrodę w naszym konkursie zdobył „Amor“ 2 i 3 nagrodę ex aequo zdobyli K. Demant i Fr. Gottlieb, 4 nagrodę dodatkowo przyznajemy p. H. Wojnarowiczównie, za sumienne i staranne opracowywanie rozwiązań. Nagrody wyślemy pocztą po otrzymaniu dokładnych adresów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„Amor“ Prosimy o podanie nazwiska i dokładnego adresu.

Gdy ludzie żywią się niedźwiedziem mięsem.

W Stutgarcie zdarzył się straszny wypadek zatrucia węgrowatem mięsem, który spowodował śmierć ośmiu ludzi. Cyrk wędrowny Marco wraz z swą menażerją zimował w Mannheim. Ponieważ interes podupadał, postanowił Marco wyprzedać wszystkie zwierzęta i cały inwentarz cyrkowy. Niektóre z tych zwierząt zostały sprzedane do zwierzyńców, jeden tylko biały niedźwiedź nie podzielił losu swych kamratów zwierzęcych, ponieważ był ślepy na jedno oko. Oko stracił biedny niedźwiadek podczas tresury. W rezultacie kupił go pewien restaurator za 300 mk. na mięso, które potem podawano jako dziczyznę. Ale nieszczęście chciało, że niedźwiedź był zarażony trychniną, przypuszczalnie dlatego, że gdy był w jarzmie właściciela cyrku, był żywiony mięsem wągrowatem. Po spożyciu mięsa niedźwiedziego wiele ludzi w Stuttgarcie uległo strasznej chorobie trychinozy, z pośród nich ośm już zmarło, a niewiadomo, ile jeszcze ofiar pociągnie za sobą ta choroba.

Kącik humoru.

Bezpieczeństwo przedewszystkiem.



— Na pomoc! Pożar!

ZABAWA W TEATRZE.

— Byłam wczoraj z Anną w teatrze. Bawiłyśmy się znakomicie.

— Spodziewam się... Słychać was było w całym parterze

KRÓL I AS

Król angielski, Edward VI., będąc jeszcze młodym chłopcem, usłyszał od swego nauczyciela podczas lekcji religji następującą uwagę:

— Niech Wasza Królewska Wysokość pamięta, że jest coś jeszcze wyższego od króla.

— Wiem — wtrąca malec — as.

MUSI ZAPŁACIĆ KARĘ

Policjant: Tu niewolno łowić ryb. Pan zapłaci karę.

Wędkarz: Ja wcale nie łowię ryb — uczę tylko mojego robaka pływać.

— To co innego. A czy mogę zobaczyć tego robaka?

Wędkarz wyciąga wędkę i pokazuje. Na to policjant:

— Pan i tak zapłaci karę. Robak nie ma spodeniek do kąpieli a kąpanie się bez ubioru kąpielowego jest zakazane.

—o—

„Fioletowy krzyż“.

LAUSANNE. W tych dniach powołana została do życia nowa organizacja międzynarodowa, która na wzór Czerwonego Krzyża nazwana została organizacją Fjoletowego Krzyża. Jednem z głównych zadań nowego towarzystwa ma być uświadamianie szerokich warstw ludności świata co do niebezpieczeństwa wojny gazowej. Założycielem Fjoletowego Krzyża jest przemysłowiec Marcello Pulejo.

Niezwykła kompozycja Mozarta.

RZYM. Nakładem Bolońskiej Muzycznej Spółki Wydawniczej, wyjdzie niebawem nieznana dotychczas szerszemu ogółowi pieśń Mozarta p. t.: „Baci amorosi e cari“. Pieśń tę skomponował Mozart w roku 1770 podczas swego pobytu w Bolonji, i poświęcił ją hrabiemu Pallavicini.

OGŁOSZENIA

Doroczne Walne Zgromadzenie Zawod. Związku Metalowców odbędzie się dnia 6. kwietnia o godz. 10-tej rano a w razie braku kompletu przy jakimkolwiek komplecie odbędzie się o godz. 11-tej z następującym porządkiem dziennym

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Zarządu.
3. Sprawozdanie kasowe.
4. Wybór nowego Zarządu.
5. Wnioski.

Uprasza się członków o bezwarunkowe przybycie.

Groft Michał, sekretarz. — Pieniaga Michał, mąż zaufania.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem . .	—·15 gr.	Cała strona za tekstem	250·— zł.
» » » » » » » 65 » nadesłane . .	—·40 »	Pół strony » »	125·— »
» » » » » » » » » w tekście, kronika	—·70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » » » » po kronice .	—·55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » » » » » na 1-szej str. .	—·80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.